

Janusz Zawadka

Matka Jezusa w życiu Kościoła w nauczaniu kard. Carlo Martiniego

Salvatoris Mater 13/1/2, 81-94

2011

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Wszystkie zbuntowane duchy trzęsą się ze strachu przed Twoym świętym imieniem: świętym, bo jesteś Matką Bożą [...]. Pamiętaj o twych dawnych laskach i także dziś rozciągnij Twój święty welon nad wiernymi, przepędź zastępy Szatana, abysmy śpiewali Tobie, przywódczyni niezwykłych zastępów niebieskich, z wszystkimi świętymi, po wieki wieków⁵⁶.

Bronią chrześcijanina przeciwko szatanowi – mówi św. Paweł – jest tarcza wiary, pancerz sprawiedliwości i miecz Ducha (por. Ef 6, 13-17). Jak mówi prościej Jezus, broń do zwyciężenia wroga Boga jest dwojako rodzaju: modlitwa i post. Ale jeszcze skuteczniejsza jest broń, którą Kościół daje do dyspozycji przede wszystkim w sakramencie pojednania i Eucharystii. Są to sakramenty, które wzmacniają nas w łasce, upodabniają do Jezusa i dają nam siłę przeciwko wszelkim pokusom, pozwalając nam wstać, jak tylko upadniemy.

9. Modlitwa do Dziewicy Maryji

Wśród katolickich egzorcystów znana jest modlitwa do Dziewicy, podyktowana czcigodnemu ojcu Edwardowi Cestac 13 stycznia 1864, i zatwierdzona przez św. Piusa X 8 lipca 1908 r.: *Dostojna Królowo niebios i najwyższa nauczycielko Aniołów, do Ciebie, która od początku otrzymałaś od Boga władzę i misję zmiążdżenia głowy szatanowi, my wołamy z pokorą: Ześlij swe święte legiony, aby pod Twoim dowództwem lub przez Twoją moc, ścigały demony, i zwalczały je wszędzie, powstrzymywały ich zuchwałość i wrzucały do otchłani. Kto jest jak Bóg? O, dobra i czuła Matko. Zawsze będziesz naszą miłością i naszą nadzieją. O, Boska Matko, zaprosz świętych Aniołów, aby mnie bronili i odpełdzili daleko ode mnie okrutnego nieprzyjaciela. Święci Aniołowie i Archaniołowie, brońcie nas i miejcie nas w opiece⁵⁷.*

W każdym przypadku, dusza w stanie łaski, która ma w sobie Tróję Świętą, i która prosi o pomoc Świętą Dziewicę, św. Michała i swojego anioła stróża, jest silniejsza niż wszystkie demony piekielne.

Angelo Amato SDB
Università Pontificia Salesiana

Pzza dell'Ateneo Salesiano, 1
00139 Roma
Italia

⁵⁶ NIKANOR KAMENSKIJ, *Omelia*, w: TAMŻE, 267.

⁵⁷ Por. R. LAURENTIN, *Il demanio mito o realtà?...*, 308.

Maria nella lotta contro satana nel mondo di oggi

(Riassunto)

L'autore studia la questione del ruolo di Maria nella lotta contro satana nel mondo d'oggi. Lo studio è stato articolato in modo seguente: 1) La presentazione della cultura postmoderna, della seduzione satanica e della filosofia delle sette sataniche; 2) L'immagine biblica del satana come l'avversario di Dio; 3) Il significato della preghiera 'liberaci dal male'; 4) La nota mariana della lotta contro satana: dalla Genesi all'Apocalisse; 5) Commenti patristici a Genesi 3, 15; 6) L'immagine di Maria come colei che ha sconfitto satana nella letteratura medievale. L'articolo si conclude con la riflessione sull'umiltà di Maria che vince la superbia di satana.

„Maryja w Biblii, Biblia w Maryi” to tytuł medytacji, którą poprowadził kard. Carlo Martini w katedrze w Genui w 1990 r. Wybrałem ją, aby na jej przykładzie przedstawić elementy jego mariologii. Kardynał C. Martini, jezuita, emerytowany arcybiskup Mediolanu, jest szeroko znany polskiemu czytelnikowi jako biblista i autor licznych medytacji biblijnych pisanych metodą *lectio divina*. W latach 1981-2002 kierował diecezją ambrożyjską. Choć jest on jako przewodnik duchowy bardzo popularny, to jego pobożność maryjna szerszemu ogółowi jest prawie nieznaną. Celem niniejszego artykułu jest przedstawienie jego pobożności maryjnej, która źródło swojej inspiracji ma zawsze w Biblii. Wycisnęła ona swoje niezatarte piętno na jego teologii i działalności pastoralnej. Chodzi o to, aby ukazać jego maryjny sposób myślenia, który swoje praktyczne reperkusje znalazł zarówno w jego życiu osobistym, jak i nauczaniu pastoralnym, kiedy to kierował diecezją św. Ambrożego.

W spojrzeniu na Maryję uwidacznia się przede wszystkim takie uchwycenie rysów Jej duchowości, które miałyby bezpośrednio wpływ na kształt chrześcijańskiego życia, tzn. byłyby zdolne nadać mu swoją specyfikę. Martiniego nie interesowała maryjna spekulacja teologiczna jako taka. W tym sensie nie jest on żadnym mariologiem i nie pretenduje do takiego miana. Jako biblista był zdania, że życie wówczas zasługuje na miano chrześcijańskiego, kiedy zorientowane jest na Pismo Święte, tzn. kiedy czerpie z niego inspirację. Osobami, którym najlepiej udało się zrealizować to zadanie, tzn. żyć słowem Bożym, byli święci. To oni są najlepszym komentarzem do Pisma Świętego, bowiem najlepiej odczytali Biblię. Pośród świętych na największą pod tym względem uwagę zasługuje Maryja, bowiem Jej najlepiej udało się odczytać słowo Boże i wcielić je we własne życie. Z tego względu Maryja jawi się Martinemu jako „Biblia żywa”. Ona obecna jest w Biblii, tak jak Biblia obecna jest w Maryi¹.

Martini rozważa tajemnicę Maryi w odniesieniu do Boga i do Kościoła. W odniesieniu do Boga uczestniczy Ona w historii zbawienia i według postanowienia Bożego pełni w niej wyjątkową rolę. To sprawia, że

Janusz Zawadka MIC

Matka Jezusa w życiu Kościoła w nauczaniu kard. Carlo Martiniego

SALVATORIS MATER
13(2011) nr 1-2, 81-94

¹ Por. C. MARTINI, *Maria nella Bibbia*, w: TENZE, *Comunicare nella chiesa e nella società. Lettere, discorsi e interventi 1990*, Bologna 1991, 217-228.

Maryja zasługuje w pełni na miano Matki Chrystusa. W relacji do Kościoła zasługuje na tytuł Matki Kościoła, bowiem takie jest powszechne przekonanie wiernych, którzy uciekają się do Niej jako swojej Matki. Te dwa aspekty, aczkolwiek ważne, nie są aż tak istotne, aby snuć nad nimi teologiczne refleksje. Stanowią tylko punkt wyjścia. O wiele ważniejsze jest doświadczenie wiary Maryi. To ono ma wpływ na życie chrześcijanina, prowadzi go bowiem do spotkania z Jezusem. Maryja swoją prostotą wiary, prostotą życia daje przykład naśladowania Chrystusa. To wszystko sprawia, że sama postać Maryi fascynuje *w swojej wyjątkowości jako osoby, uniwersalności przesłania i w wierze*².

1. Przystęp do Maryi

Chociaż osoba Maryi pełni uprzywilejowaną rolę w duchowości Martiniego³, to w porównaniu z licznymi książkami i medytacjami, jakie napisał, Maryi poświęcił niewiele pism⁴. Brak w jego mariologii oryginalności czy własnych koncepcji teologicznych. Stosunek Martiniego do Maryi zmienia się w przeciągu czasu, tak jak zmieniają się formy tej relacji, czy to wskutek wydarzeń biograficznych, czy też wskutek studium biblijnego, które na różnym poziomie absorbowało go jako studenta, księdza czy biskupa. Zauważa się, że z biegiem czasu jego relacja do Maryi staje się coraz mniej intelektualna, a bardziej osobista. Kiedy analizuje się jego pisma, to widać, że osoba Maryi jest dla niego ważna, jest w jego myśli nieustannie obecna, ale Jej obecność jest niejako „niedostrzeżona”⁵. Ta „niepozorność” polega m.in. na tym, że z jednej strony mówi on dyskretnie o swoim wewnętrznym stosunku do Maryi,

² TENŻE, *La donna della riconciliazione. Meditazioni sulla Madre di Cristo*, Casale Monferrato 1985, 7.

³ Innymi świętymi obok Maryi, którzy wywarli istotny wpływ na jego duchowość są św. Paweł Apostoł, św. Ignacy Loyola oraz św. Augustyn i św. Ambroży.

⁴ Martini jako jeden z najpopularniejszych duchowych autorów w naszych czasach napisał podczas swojego biskupstwa w Mediolanie wiele książek. Jego literaturę duchową ocenia się na ok. 60 książek. Osobie Maryi poświęcił on tylko pięć książek: *La donna del suo popolo, Il cammino di Maria con gli uomini e le donne di tutti i tempi* (1984), *La donna della riconciliazione* (1985), *Esercizi su Maria* (1995); *Maria soffre ancora* (1997); „*La Madonna del Sabato santo*”. *Lettera pastorale* (2000).

⁵ B. Citterio, biskup pomocniczy diecezji ambrożyjskiej zauważa, że w życiu kardynała nie było żadnej homilii, którą głosiłby w katedrze lub w parafii bez odniesienia się do pobożności maryjnej. Kierował do Matki Bożej choćby kilka słów, jakąś refleksję, albo krótką myśl czy modlitwę. Można jego spostrzeżenie uzupełnić tym, że nie ma ani jednej książki z tematyki życia duchowego, w której Martini nie zwracałby się osobiście do Maryi. Por. B. CITTERIO, *I miei sette cardinali*, Milano 2002, 136.

a z drugiej, stosunek ten jest dla niego czymś oczywistym⁶. Maryja pojawia się w jego refleksji zawsze w uwagach, dygresjach i często w krótkich formach modlitewnych⁷. Ta oczywistość nie sprzeciwia się jego duchowości jezuickiej, lecz jeszcze bardziej potwierdza w niej wyróżniającą się rolę Maryi⁸.

2. Maryja, żywe słowo Boże

W teologii Martiniego trudno dostrzec ślady tradycyjnej włoskiej pobożności maryjnej, która by widziała w Maryi osobę tylko czystą, świętą, pełną miłości itd. O jego pobożności maryjnej świadczy nie tyle umiłowanie tytułów, ile zauważenie Jej historiozbawczego znaczenia, które w żadnej innej postaci biblijnej nie zaznaczyło się tak mocno jak w Niej. Maryja jest „żyjącym słowem Bożym”. W radykalny sposób naśladuje Chrystusa. W tym względzie jest wzorem dla Kościoła, dla każdego chrześcijanina. Relacja ta wyraża się w sposób szczególnie w tytule medytacji „Maryja w Biblii, Biblia w Maryi” (*Maria nella bibbia, la bibbia nella Maria*)⁹. To, co kard. Martiniego w szczególnie fascynujący

⁶ Dla przykładu można wspomnieć list pasterski *Madonna del Sabato santo*, który w swojej formie literackiej bardziej przypomina dialog „syna z matką” niż oficjalne pismo biskupa do diecezji. Por. M. ANGELINI, *Nel sabato del tempo*, „Ambrosius” 76(2000) 456 nn.

⁷ Modlitwy kierowane do Maryi można znaleźć prawie we wszystkich książkach, medytacjach, kazaniach, jak i oficjalnych pismach. Dla przykładu: *Maryjo, Ty wiesz, jak ciężko nam przychodzi, często zagmatwane historie widzieć w świetle Magnificat. Pomóż nam znaleźć dostęp do Twojego serca i Twojej duszy, abymy świat widzieli Twoimi oczami. Podaruj nam żywe wyczucie dla Ludu Bożego. Pozwól nam być prostym, ubogim ludem w żywej wspólnocie z Twoim Synem. Pozwól nam przeżyć, jak to jest widzieć świat od strony Boga. [...] Pozwól wzrastać naszej wierze, wierze w miłości, wierze w sprawiedliwości.* C. MARTINI, *Marias Lobgesang. Besinnung auf das Magnificat*, Augsburg 2003, 46.

⁸ Dwa imiona Martiniego, Carlo i Maria, mają według Marco Garzonio swoje korzenie w jego chrzcie. Dziecko zostało ochrzczone 22 lutego 1927 r. w parafii Niepokalanego Poczęcia w Turynie i według życzenia rodziców otrzymało drugie imię Maria. To wskazuje na pobożność maryjną jego rodziców, szczególnie jego matki. Por. M. GARZONIO, *Cardinale a Milano in un mondo che cambia*, Milano 1985, 24. Taka praktyka, nadawania chłopcu drugiego imienia Maryi, interpretowana była jako znak zawierzenia opiece Maryi. Również i dorośli wybierali dla siebie jako drugie imię Maria. Dla przykładu można tu wspomnieć św. Alfonsa Marię Liguori, Jana Marię Vianneya czy Maksymiliana Marię Kolbego. Martini nosił oba imiona Karola i Marii z wielką radością. Imię Maryi było znakiem jego synowskiego oddania się Jej.

⁹ Martini poprowadził tę medytację z racji przypadającego wspomnienia pięćsetnej rocznicy *Madonna della Guardia* w katedrze w Genui. Temat „Maryja w Biblii” jest charakterystyczny dla niego. Kiedy mówi on o Maryi albo o Niej pisze, wtedy fundamentem dla jego mariologii staje się perspektywa biblijna. Ona stanowi punkt wyjścia. Por. C. MARTINI, *Maria nella Bibbia...*, 217-228.

je u Matki Bożej, to Jej gotowość na słuchanie słowa Bożego i nieustanne powierzenie się mu, o czym świadczy Jej postępowanie. Jest ono aktem zawierzenia samemu Bogu. Maryja jako „Dziewica słuchająca” (*Virgo audiens*)¹⁰ jawi się jako wzór osoby, która w zasluchaniu czerpie ze słowa Bożego. W zdaniu: *Niech mi się stanie według słowa twego* (Łk 1, 38), pełna gotowości zdaje się Ona na Boże zamiary.

W słuchaniu słowa Bożego daje Ona swoje życie Jezusowi. W tym sensie jest Służebnicą Słowa¹¹. Dla Martiniego relacja pomiędzy Maryją a słowem Bożym jest niesłuchanie ważnym zagadnieniem. Ona jest tą Niewiastą, która słowo Boże rozważa w swoim sercu i wiarą na nie odpowiada. W Ewangelii św. Łukasza Maryja jest przykładem wierzącej (Łk 1, 45) i słuchającej (Łk 2, 19). Jak mówi Pismo Święte, *chowała wiernie wszystkie te wspomnienia w swym sercu*, co się wydarzyło, i nad tym rozmyślała¹² (por. Łk 2, 51). Zachowała więc wszystkie słowa, zarówno te „wypowiedziane”, jak i te, które się „wydarzyły”. Żyła nieustannie w rozpamiętywaniu wydarzeń i w refleksji nad ich znaczeniem, bowiem ten, kto rozmyśla Prawo Boże, wyda owoce we właściwym czasie¹³. Martini był głęboko przekonany, że „Biblia jest obecna w Maryi”. Jako przykład wskazywał na hymn *Magnificat* (Łk 1, 46n), który zawiera co najmniej 35 cytatów Starego Testamentu¹⁴. Ponieważ

¹⁰ Ten aspekt jest myślą przewodnią książki *La donna della riconciliazione*, którą Martini zaprezentował i rozwinął wobec młodzieży w ramach „Szkoły słowa” (Scuola della Parola).

¹¹ C. MARTINI, *Interiorità e futuro. Lettere, discorsi e interventi* 1987, Bologna 1988, 24-25. Tutaj slychać echo wykładu ojca Agostino Gemelli, *Maryja jako wzór i przewodniczka życia duchowego*, który został przez niego wygłoszony na Katolickim Uniwersytecie Sacro Cuore w Mediolanie.

¹² W swoich medytacjach o słuchaniu Maryi nawiązywał Martini do książki Karla Rahnera *Sluchacz słowa* (*Hörer des Wortes*, München 1963), w której wyjaśnia, kim jest człowiek i w jaki sposób rodzi się w nim sprawność słuchania. Zawiera ona 15 wykładów, które wygłosił Rahner w Wyższej Szkole w Salzburgu (sierpień 1937 r.). Martini podkreślał za Rahnerem, że człowiek jest „stworzony z i dla słowa Bożego”. Por. C. MARTINI, *Luomo è fatto per la Parola*, w: TENZE, *Il Padre di tutti. Lettere, discorsi e interventi* 1998, Bologna 1999, 107. W swojej medytacji „Bibbia nella Maria” - „Maria nella Bibbia” w Genui powiedział Martini w związku z tematem „słuchania Maryi”: *Ho allora concluso che Maria conservava nel suo cuore molte più parole di quelle che il Vangelo riporta come custodite da lei; tanti detti e fatti del Signore ella li veniva a conservare attraverso ciò che le riportavano del suo figlio, e tutti questi custodiva e ordinava dentro di se le parole della Scrittura, dell'Antico Testamento, che giungevano a lei dalla lettura sinagogale e dalla tradizione del suo popolo*. C. MARTINI, *Maria nella Bibbia...*, 219.

¹³ To rozróżnienie, że wszystkie „wypowiedziane”, jak też „wydarzone” słowa Ona w swoim sercu zachowywała, znalazło w Martinim podatny grunt. Przejął on tę myśl od św. Ambrożego. Por. TENZE, *Maria nella Bibbia...*, 219; por. TENZE, *Lernen von Maria...*, 36.

¹⁴ Dla przykładu wskazuje Martini na pierwszą księgę Samuela i pieśń dziękczynną Anny (1 Sm 2): *Raduje się me serce w Panu* (2, 1); Psalm 34: *Chcę błogosławić Pana w każdym czasie, na ustach moich zawsze Jego chwala. Dusza moja będzie się chlubiła w Pa-*

Maryja знаła słowo Boże, medytowała je i jego bogactwem żyła, dlatego znalazło ono w Niej tak wielki oddźwięk. Pomiędzy Maryją a słowem Bożym zachodzi obopólna relacja, która w pełni znajduje swoje potwierdzenie w stwierdzeniu „Biblia w Maryi, Maryja w Biblii”. Maryja w swojej postawie słuchania, w zasluchaniu się w słowo Boże pokazuje, że znalazła prawdziwego Nauczyciela dla swojego życia. W tym aspekcie może Ona być wzorem dla każdego chrześcijanina¹⁵. Maryjne całkowite zawierzenie się Słowu Bożemu świadczy o pierwszeństwie Bożej inicjatywy. Ona rozpoznaje ją w swoim sercu poprzez słowo. Słowo Boże „słysz” w wierze. Z medytacji tej rodzi się i pogłębia Jej miłość do Boga, która znajduje swoje odzwierciedlenie w gotowości do służby i całkowitego ofiarowania siebie samej. Maryja przyjmuje słowo Boże w milczeniu, jest jego nosicielką, zachowuje je w sercu i spiesząc z pomocą do swojej krewnej Elżbiety, zanosí je bliźniemu (por. Łk 1, 39n). Swoim życiem potwierdza nieprzerwanie raz wypowiedziane w Nazarecie słowo „tak”. „Słuchać słowa” oznacza dla Maryi rozważać je. „Rozważać słowo” oznacza dla Niej adorować Boga w Jezusie. „Boga adorować” oznacza tam pójść, dokąd On Ją poprowadzi. Pójść za Nim, oznacza być gotową aż po ofiarę Krzyża.

3. Maryja, Matką Kościoła

Teologicznie rzecz ujmując, Martini o Maryi nie powiedział nic oryginalnego. W przeważającej części opiera się on na encyklice Jana Pawła II *Redemptoris Mater* (1987 r.). Z jednej strony ważna jest dla niego Ewangelia Dzieciństwa w redakcji św. Łukasza, z drugiej posiłkuje się eklezyjalnym znaczeniem osoby Maryi według redakcji św. Jana. Martini rozważa rolę Maryi w podwójnej perspektywie: Łukaszowej i Janowej. Jego zdaniem w Ewangelii Łukasza jest Maryja przedstawiona jako „Matka”, co podkreśla Jej uprzywilejowany stosunek do Jezusa. W Ewangelii Jana zaś – jako „Niewiasta”. W ten sposób została podkreślona Jej szcze-

nu (34, 2-3a); Psalm 107: *bo nasycił tego, który jest zgłodniały, i laknącego napelnił dobrami* (107, 9); Księga Rodzaju: *Bo kobiety będą mnie zwalać szczęśliwą* (30, 13); Księga Malachiasza: *I nazywać was będą szczęśliwymi wszystkie narody* (3, 12); Księga Syracha: *Pan wyrzucił trony władców, a na ich miejsce posadził pokornych* (10, 14). Por. C. MARTINI, *Maria nella Bibbia...*, 220 nn.

¹⁵ Prezentowana tu kwestia wsłuchiwania się Maryi w Boże Słowo jako zgoda na Jego plan, który Bóg ma zarówno dla Niej, jak i całej ludzkości, pochodzi z listu pasterskiego *La Madonna del Sabato santo*. Martini stawia Maryję jako wzór człowieka, który słowo Boże nieprzerwanie medytuje i według niego postępuje. Zob. TENZE, *La Madonna del Sabato santo. Lettera pastorale 2000-2001*, Milano 2000, 26 nn.

gólna rola w Kościele. U Łukasza scena Zwiastowania odgrywa centralną rolę w „słuchaniu” przez Maryję słowa Bożego. Poprzez słowo „tak” staje się Ona „Matką Pana” i jako „Matka” stoi w centrum Ewangelii. Dzięki wyrażonej zgodzie zasługuje na miano „Tajemnicy początku”¹⁶. Wskutek tego historia zbawienia wkracza poprzez akt Wcielenia w swoją decydującą fazę. W Nazarecie poprzez pełną zgodę wyrażoną Bogu stała się Maryja „Matką” wszystkich chrześcijan, a więc wszystkich wierzących w Boga. W Jej historii życia widać jak współpracują ze sobą: „słowo i wiara”, „słowo i czyn”, „słuchanie i działanie”. W tym wszystkim Maryja jest największą postacią wiary. Łukasz nazywa Ją „Matką”, ażeby podkreślić i uwypuklić Jej akt samoofiarowania się Bogu, jak również charakter Jej zadania, który polega na byciu Matką Jezusa¹⁷.

Ewangelista Jan w odróżnieniu od Łukasza nie chciał przypominać biograficznych wydarzeń z życia Maryi. Pragnął on ukazać Ją jako „świadka” Bożej chwały Jezusa. „Niewiasta”¹⁸ oznacza stosunek Maryi zarówno do Jezusa, jak i do Kościoła – tj. wszystkich wierzących, bowiem to Jezus ofiarował swemu „umiłowanemu” uczniowi Maryję za Matkę (J 19, 26n). Maryja jawi się pod krzyżem jako reprezentantka chrześcijańskiej wspólnoty. W tym sensie jest Ona „Matką Kościoła”, której zdecydowane zaangażowanie się w dzieło zbawcze Chrystusa jest akcentowane aż po terazniejszość. Jej rola w Kościele polega więc na tym, że prowadzi Ona chrześcijan zarówno do wiary, jak i do naśladowania Chrystusa. Ona ucieleśnia tajemnicę Ludu Bożego, jak i Kościoła. Oba te aspekty tak z perspektywy Łukaszowej, jak i Janowej uzupełniają się. Dają one niejako wskazówkę, w jakiej roli wierzący powinien przyjąć osobę Maryi. Najpierw, zgodnie z perspektywą Łukaszową, powinien on Ją przyjąć jako „Matkę”, a następnie pójść zgodnie z perspektywą Janową, i przyjąć Ją jako „Niewiastę”, tzn. za Jej przykładem włą-

¹⁶ TENŹE, *Lernen von Maria...*, 7.

¹⁷ TENŹE, *Was allein notwendig ist. Jesunachfolge nach dem Lukasevangelium*, Freiburg i Br. 1984, 211 nn.

¹⁸ Scena obecności Maryi i Jana pod krzyżem była różnie interpretowana w biblijnej teologii. Por. R. SCHNACKENBURG, *Das Johannesevangelium*, HThk NT, Bd. 4/3, Freiburg i.Br. 2001, 319 nn. Ona jest w swojej symbolice trudna do zrozumienia. Jezus nie zwraca się w tej scenie do Maryi słowem „Matko”, lecz „Niewiasto”. To odniesienie zdobywa nowe znaczenie. Ewangelista Jan wskazuje tutaj na rolę niewiasty w ekonomii zbawienia. Słowo „niewiasta” występuje w tekstach Rdz 3, 15 i Ap 12, 1-6. W Księdze Rodzaju wskazuje tzw. motyw-Ewy na „niewiastę”, która ponosi współodpowiedzialność za grzech. W Ewangelii św. Jana „Niewiasta” jest tą, która uczestniczy w historii zbawienia. Jan i Maryja pod krzyżem otrzymują w Ewangelii Jana funkcje reprezentatywne. „Umiłowany uczeń” przedstawia wierzący Kościół. Maryja przyjmuje „umiłowanego ucznia”. I od tej „godziny” troszczy się o Kościół. W Apokalipsie przedstawiona jest Ona w tajemnicy Kościoła jako troszcząca się zarówno o swoje dzieci (Kościół), jak i o wiare.

czyć się dzieło zbawcze w Kościele. Interesującym jest, że u św. Łukasza, w przeciwieństwie do św. Jana, nie ma sceny obecności Maryi przy ukrzyżowaniu. Martini interpretuje to w taki sposób, że Maryja w języku Łukaszowym jest osobą, która milczy. Jezus Zmartwychwstały ukazuje się innym kobietom, ale nie Jej. Ta specyficzna rola Maryi skłania Martiniego do nazwania Jej „Madonną Wielkiej Soboty” (*La Madonna del Sabato santo*). W obliczu milczenia Boga jest Ona wierna i mimo panujących ciemności trwa dalej w wierze¹⁹. Maryja jest Tą, która „w ciemnej nocy (wiary) oczekuje poranka (świt) zmartwychwstania”²⁰. To wszystko mogłoby w istocie wskazywać, że Łukasz chciał ukazać Maryję i Jej rolę w innym momencie i w innym aspekcie. Ona jest obecna podczas Zesłania Ducha Świętego z „Dwunastoma” w momencie powstawania Kościoła (Dz 1, 14). Oznacza to, że Matka Jezusa po zmartwychwstaniu Syna staje się Matką Kościoła²¹. W ten sposób rozpoczyna się Jej macierzyńskie zadanie opieki nad dziećmi Kościoła²². W Maryi jako Matce Kościoła podkreśla Martini szczególnie Jej rolę jako Orędowniczki. Jej są powierzane intencje wiernych. Jego stosunek do Maryi jako Orędowniczki jest emocjonalny i widać go w wielu modlitwach bezpośrednio do Niej kierowanych²³. W swoim liście pastoralnym podkreśla, że zawdzięcza Jej przede wszystkim orędownictwo²⁴. Przy czym rolę Maryi jako Orędowniczki rozumie on głębiej, niż to zwykle bywa. Martini uważa, że aby móc się za kogoś wstawiać, najpierw trzeba się postawić w czyimś położeniu. Przykładem na to jest biblijna scena nawiedzenia. Maryja staje się obecna i wczuwa się w potrzeby swojej krewnej Elżbiety. Spieszy jej z pomocą i pozostaje u niej trzy miesiące. Jest nie tylko Tą, która wstawia się za nami, ale występuje w naszych konkretnych potrzebach, tzn. krok po kroku stawia siebie w konkretnej sytuacji życiowej każdego z nas²⁵. Jej rolę można zrozumieć jako głębokie zjednocze-

¹⁹ C. MARTINI, *La Madonna del Sabato Santo...*, 24.

²⁰ TENZE, *Zeit, die Netze auszuwerfen*, München 2002, 58.

²¹ Por. TENZE, *Was allein notwendig ist...*, 219 nn.

²² TAMŻE, 209.

²³ To odniesienie do Maryi jako Orędowniczki nie jest czymś w mariologii nowym ani oryginalnym. Kościół zwracał się do Maryi tytułem *Advocata*. W strefie języka niemieckiego znana jest Ona jako *Schutzmantelmadonna*. W formularzu liturgicznym mszy maryjnej sobotniej modli się Kościół za wierzących, ażeby oni „za przyczyną Dziewicy zostali uwolnieni od teraźniejszych kłopotów”. Stosunek Martiniego do tej cechy Maryi ma przede wszystkim osobiste podstawy. Maryja znaczy dla niego tyle co matka, bowiem zawsze jest z nim.

²⁴ O tym świadczą liczne modlitwy, przemówienia i spotkania Martiniego z ludźmi. W jego rekolekcjach, jak i medytacjach, często można znaleźć prośby o pomoc Maryi w konkretnych potrzebach.

²⁵ C. MARTINI, *Mein spirituelles Wörterbuch*, Augsburg 1998, 58.

nie z Duchem Świętym, który daje Jej natchnienia i Nią kieruje²⁶. Tylko w jedności z Nim może Ona odczytać potrzeby i prośby innych, zrozumieć je, i w ich sprawie prosić, czyli orędować.

Martini chce też jak Maryja wstawiać się za kimś i modlić się w czyichś sprawach, bowiem w taki sposób odczytuje on i pojmuje swoją misję biskupią. Jako emerytowany biskup chce zachować tę rolę, którą powierzyła mu Opatrzność i „orędować” za ludźmi, którzy zostali powierzeni jego opiece pasterskiej. Dlatego w swojej mowie pożegnalnej w katedrze mediolańskiej (2002 r.) określa modlitwę za innych jako „służbę bez granic”. Ma tutaj na myśli przede wszystkim umiłowaną Ziemię Świętą z Jerozolimą na czele. Tam w miejscu nieustannego konfliktu (w Jerozolimie) potrzeba jest chrześcijańskiego świadectwa²⁷. Ważniejszym niż teologiczna oryginalność jest dla Martiniego podkreślenie znaczenia Maryi dla indywidualnej, jak i wspólnotowej (kościelnej) duchowości. Boleje nad tym, że począwszy od lat siedemdziesiątych pobożność maryjna mocno się zindywidualizowała²⁸. Po Soborze Watykańskim II stała się ona słabsza, a nawet popadła w kryzys. Martini ma na myśli przede wszystkim „prywatyzację” uczuć. Mimo że osobista relacja do Maryi nadal tu czy tam pozostała, to jednak niektóre formy pobożności zostały zredukowane do sfery uczuć indywidualnego człowieka²⁹.

4. Maryja pomagająca w Kościele

Teologicznie oryginalne wydają się dwa „odkrycia” Martiniego. Pierwszym z nich jest znaczenie Maryi jako świadka milczenia w Wielką Sobotę. Drugim – ukazanie Jej jako osoby pomagającej Kościołowi i kochającej go na wzór paraleli biblijnej Maryja – Elżbieta, jako praktycznej konsekwencji miłości Maryi. Martini w książce „Uczyć się od

²⁶ Por. TENZE, *Lernen von Maria...*, 15.

²⁷ TENZE, *Vi porto nel cuore*, w: TENZE, *Perché il sale non perda il sapore. Discorsi, interventi, lettere e omelie 2002*, Bologna 2003, 506.

²⁸ Po Soborze, szczególnie po niepokojach w latach 1968-1970, które były naznaczone przez tzw. rewolucję studencką i kryzys gospodarczy, zanotowano w Mediolanie znaczne osłabienie tradycyjnej pobożności maryjnej. Część parafii z powodu naiwno-tradycyjnej pobożności maryjnej okazywało dezaprobatę „Matce Pana” i kontestowało jej emocjonalny charakter. Martini był głęboko przekonany, że osoba Maryi jest w Kościele niezwykle ważna dla właściwego praktykowania wiary. Ponieważ Ona jest uniwersalnym obrazem wiary dla Ludu Bożego, dlatego ma Ona taki wpływ do jego identyfikacji. Martini był zdania, że żadna inna postać nie spełnia tak mocno swojej roli identyfikacyjnej dla wiary w Kościele, jak czyni to Maryja.

²⁹ Por. C. MARTINI, *Was allein notwendig ist...*, 209; także TENZE, *Maria nella Bibbia...*, 221 nn.

Maryi” i w liście pasterskim „Madonna Wielkiej Soboty” nadaje Maryi innowacyjny wymiar. Przedstawia Ją jako „Niewiastę pojednania”³⁰. W Niej ludzka natura jedna się z samą sobą. Jej rola polega na tym, że wnosi Ona do Kościoła rozumienie pojednania, do którego rodzina ludzka dojrzewa. W liście pasterskim, napisanym u schyłku drugiego tysiąclecia (6 sierpnia 2000 r.), Martini przypomina o Europie, że po II wojnie światowej, po rozdarciu, jakie zaistniało pomiędzy komunizmem i kapitalizmem, po konfliktach zbrojnych na Bałkanach, potrzebuje ona pojednania między narodami i między ludźmi. To zadanie zostało postawione, przypomniane, ale niestety nie wypełnione. Spotkanie Maryi z Elżbietą, Jej hymn uwielbienia *Magnificat* zainspirowały Martiniego, aby mówić o Maryi jako postaci pomagającej Kościołowi. Hymn *Magnificat* służy przede wszystkim jako punkt wyjścia dla religijnej, międzyludzkiej i społecznej komunikacji³¹, która wyraża się w bliskości człowieka i trosce o bliźniego. Tutaj można znaleźć podstawy dla charytatywnej działalności Maryi. Kardynał zauważa, że życie człowieka staje się hymnem na cześć Boga wtedy, kiedy nosi on w sobie Chrystusa i na wzór Maryi zanoszą Go innym jako Zbawiciela. Przeciwwstawne pary słów, któ-

³⁰ Por. TENŹE, *Lernen von Maria...*, 7 nn. Martini po raz pierwszy nazwał Maryję „Niewiastą pojednania” (la donna della riconciliazione) w „Szkole słowa” (1984/85). Inspiracje do tego znalazł w końcowych obradach Synodu Biskupów w Rzymie na temat *Reconciliatio et paenitentia* (1984 r.). Celem spotkań w „Szkole słowa” było odkrycie przez młodych ludzi sakramentu przebaczenia i pojednania. O Maryi jako „Matce pojednania” wspominał już w swojej książce *Der Pilger weiß, wohin er geht* (1993 r.). Maryja jest Tą, która jako Matka i Orędowniczka stoi *po stronie człowieka, po stronie Bożej i po stronie Jezusa, która nie osądza, lecz rozumie i prowadzi do pojednania* (tł. własne). Zagadnieniu pojednania z Bogiem, jako specjalnemu zadaniu Maryi, poświęcił Martini swój list pasterski *Madonna del Sabato santo*, w którym Maryja została przedstawiona jako „Niewiasta pojednania”. W czasie pielgrzymki diecezjalnej do Fatimy (2001 r.) nazwał Maryję „Matką pokoju i pojednania” (Madre della pace e della riconciliazione). Również jest rzeczą interesującą, że budowa nowego szpitala w Mediolanie (w średniowieczu *Ospedale Maggiore*), była połączona ze świętem Zwiastowania „Annuntiatione Domini” (25 marca). Święto to było wówczas obchodzone jako „święto pojednania” (Festa di Perdono). Chrześcijanie są za przykładem Maryi wezwani, aby przyjąć dar pojednania, który wypływa z tajemnicy krzyża. Dlatego to Maryja jest we wspomnianym liście pasterskim przedstawiona jako *Virgo fidelis*, która obok pojednania pociesza także swoje dzieci. „Niewieście Wielkiej Soboty” zostało przypisane zadanie „Pocieszycielki rozumu, serca i życia”, ponieważ Ona te zadania dalej spełnia wobec swoich dzieci, tj. wierzących Kościoła. Por. C. MARTINI, *La Madonna del Sabato Santo...*, 24-34; także TENŹE, *Con Maria testimoni di speranza*, w: TENŹE, *Ricominciare dalla Parola. Discorsi, interventi, lettere e omelie* 2001, Bologna 2002, 189-191; także TENŹE, *Der Pilger weiß, wohin er geht. Unterwegs mit Josef aus Ägypten und Ignatius von Loyola*, Freiburg i.Br. 1993, 219.

³¹ O tym mówił do młodych księży podczas trzydniowych rekolekcji 15-18 kwietnia 1996 r. u św. Franciszka Salezego w Annecy. Por. TENŹE, *Betrachtung der Heimsuchung und der Spontaneität der Beziehungen im Evangelium*, w: TENŹE, *Gott und den Menschen begegnen mit Franz von Sales*, Eichstätt 2000, 18-36.

re występują w drugiej części *Magnificat* (bogaty – biedny, wszechmocny – pokorny, syty – głodny, ponizony – wywyższony) tworzą podstawy dla sprawiedliwości i solidarności, które są charakterystyczne dla charytatywnej działalności. Słowa te ukazują trzy aspekty: etyczno-religijny (ci, którzy się boją Boga), polityczno-społeczny (ci, którzy są ponizeni) i gospodarczy (ci, którzy są głodni)³². *Magnificat* w tych trzech aspektach wydaje się tekstem kluczowym do zrozumienia Kościoła, czym on jest, jaka jest jego rola, na czym opiera się jego działalność i co to znaczy być w nim chrześcijaninem³³.

W słowach *wejrzal na uniżenie Służebnicy swojej* (Łk 1, 48) św. Łukasz podkreśla, że Maryja należała do „małych i ponizonych”. Zaliczała się zatem do tych pokornych, którzy mają prawo do Bożego Miłosierdzia. Ona ucieleśnia ponizoną i cierpiącą ludzkość³⁴. Zdaniem Martiniego hymn *Magnificat* wyznacza drogę Kościołowi dzisiaj. Kościół ma zwracać swoją uwagę na biednych, cierpiących i potrzebujących³⁵. W swojej książce „Pieśń pochwalna Maryi” (*Marias Lobgesang*) Martini pisze: *Moje osobiste doświadczenie uczy mnie, że słowa Magnificat w przeważającej mierze zawierają to, jak się z wiary żyje. Kto zachowuje żywą wiarę, ten pozostaje wrażliwy na wartości Ewangelii. Tak rośnie wrażliwość dla człowieka w biedzie, pozbawionego praw czy usuniętego poza nawias społeczny, dla tego, kto cierpi bezprawie, dla więźnia, narkomana. [...] Jeśli myślę o wszystkich braciach i siostrach z per-*

³² TENZE, *Marias Lobgesang...*, 29. Te trzy aspekty służyły Martiniemu za punkt wyjścia dla jego działalności pastoralnej w nowoczesnym społeczeństwie. Połączył je z tzw. Katedrą św. Ambrożego (wspomnienie 7 grudnia). Życie i duchowość św. Ambrożego były dla niego punktem odniesienia, ażeby poruszać publicznie trudne problemy społeczne.

³³ W tej sprawie pisał Martini: *Byłoby dobrze, gdyby pośród nas obok powołania do służby w Kościele było także powołanie do polityki, do służby na rzecz sprawiedliwości i najbiedniejszych* (tł. własne). Zob. TENZE, *Lernen von Maria...*, 30.

³⁴ Podczas Uroczystości Wniebowzięcia Maryi w 1997 r. m.in. powiedział: *Cudowny hymn Magnificat... jest hymnem nadziei, daje spokój i pewność, ufność w Boże wybory, który faworyzuje ubogich i pokornych. W nich kontemplujemy dialektykę słów: stracić – odnaleźć, cierpieć – radować się, dialektykę ubóstwa przeciwstawianą sile, tak typową w nauczaniu Jezusa*. TENZE, *In ogni evento il bene sta venendo e trionfando*, w: TENZE, *L'amico importuno. Lettere, discorsi e interventi 1997*, Bologna 1998, 443-447, tutaj 445.

³⁵ Hymn Maryi był tematem ćwiczeń duchowych, które Martini przeprowadził w Peru (luty 1990 r.) dla biskupów, kapłanów i osób zakonnych. Wskazywał na to, że Maryja w *Magnificat* ucieleśnia najbardziej upokorzoną i cierpiącą część ludzkości. Szczególnie rozprzestrzeniona w krajach Ameryki Południowej nędzą żywa chrześcijan, aby dla biednych i zepchniętych na margines społeczny ludziom, być znakiem żywej solidarności z nimi i pomocą dla nich. Współczesne ubóstwo chrześcijan musi prowadzić do krytyki nowoczesnego świata, który pozwala na to, aby nie szanowano biednych. Ewangelia pokazuje, że droga ubóstwa jest zarazem drogą radości i wyzwolenia. Od Maryi można nauczyć się z *Magnificat*, że świat obdarza człowieka rzeczywistością radością. Por. C. MARTINI, *Maria nella bibbia...*, 220 nn.

spektywy, którą pokazuje nam Maryja w *Magnificat*, z tej samej patrząc na tych, którzy mają siłę, sukces i pieniądze³⁶.

Maryja uczy działalności charytatywnej, w której można dostrzec trzystopniowy schemat: widzieć-ocenić-działać. Nie chodzi tutaj o dowolną aktywność, lecz o działalność opartą na słowie Bożym. Takie chrześcijańskie konkretne działanie jest punktem wyjścia zarówno dla pojedynczych chrześcijan, jak i dla wspólnoty. Chodzi o pełną uwagi miłość, która byłaby zdolna zaangażować się na rzecz biednych, ażeby każdy uzyskał chleb, pracę i pomoc, oraz był szanowany w swojej godności. W takiej wrażliwości na rzecz bliźniego, jak i gotowości niesienia pomocy, człowiek wierzący upodabnia się do Maryi. Na tę cechę chrześcijańskiej miłości bliźniego Martini uwrażliwia młodzież w „Szkołe słowa” (1984/1985)³⁷. Zachęca młodych ludzi, ażeby zmobilizowali wszystkie swoje siły i wyszli naprzeciw człowiekowi cierpiącemu, zgodnie z własnymi możliwościami i posiadanymi talentami. *Oko odpowiada za wrażliwość, ucho za słuch, serce za wybór, a ręka jest znakiem konkretnego wyboru działania*³⁸. Dla kobiet może być Maryja dodatkowo wzorem matki, wychowawczyni i nauczycielki.

W dokumentach synodu mediolańskiego (1996 r.) Maryja została przedstawiona jako najwyższy wzór wiary i matczynej miłości dla diecezji. Jej rola polega na tym, że wskazuje Ona na Jezusa. Ufając Jej jako Matce Kościoła, może Kościół lokalny, któremu on aktualnie przewodzi, wypełnić zadania, które w planie Bożym zostały przewidziane Kościołowi ambrojańskiemu: Kościół ambrojański powinien możliwie najpełniej naśladować Chrystusa i na wzór Syna Maryi przejąć Jego pełne szacunku nastawienie do bliźniego, analogicznie do tego, jakie miał Syn do swojej Matki, Maryi³⁹.

5. Zasada maryjna Kościoła

Dla Martiniego ważne stało się rozróżnienie, na które zwrócił uwagę Hans Urs von Balthasar. Wskazał on na Piotrową i Maryjną zasadę (fundament) w Kościele (marianisches, petrinisches Prinzip)⁴⁰. Podobnie

³⁶ TENŽE, *Marias Lobgesang...*, 41 nn.

³⁷ Owoce tych spotkań ukazały się w książce C. Martini, *La donna del suo popolo*, Milano 1984.

³⁸ Por. C. MARTINI, *Lernen von Maria...*, 20 nn.

³⁹ Zob. Diocesi di Milano Sinodo 47°, Milano 1995, Nr 27, § 3.

⁴⁰ Por. H.U. VON BALTHASAR, *Der antirömische Affekt*, Freiburg i.Br. 1974, 70-187; także, *Die Wahrheit ist symphonisch*, Einsiedeln 1972, 62; także, *Sponsa Verbi. Skizzen zur Theologie II*, Einsiedeln 1960, 164-174.

jak Balthasar, tak i Martini uważa, że założona przez Boga świętość Kościoła (Pismo Święte, sakramenty, urząd), potrzebuje swojego subiektywnego odpowiednika, którym jest żywe słowo Boże. W obu zasadach zostały zinterpretowane natura i rola Kościoła w odniesieniu do osoby Maryi i Piotra. Życie wynikające ze słowa Bożego nie jest nigdzie w Kościele tak radykalnie obecne jak w osobie Maryi. „Zasada piotrowa” wskazuje na naturę Kościoła, mówi o jego założeniu, nauce i sakramentach. Dzięki niej Martini lepiej zrozumiał istotę Kościoła i rolę biskupiego urzędu w zarządzaniu diecezją oraz nauczaniu Ludu Bożego. W odróżnieniu od „zasady piotrowej” Martini rozumiał „zasadę maryjną” jako tę, która mówi o świętości Kościoła i życiu wiernych. Wskazuje ona na dwa kierunki: indywidualną świętość poszczególnych wiernych i działalność charytatywną Kościoła. Zdaniem Martiniego „zasada maryjna” mocno wiąże się z działalnością Caritasu. Na wzór Maryi spieszy on, tak jak Maryja do Elżbiety, swoim wiernym w potrzebie. Kościół jest równocześnie „Piotrowy” i „Maryjny”. Imieniem „Kościół piotrowy” (chiesa petrina) określa się strukturę i organizację Kościoła wraz z jego hierarchią i urzędem nauczania. W tak ujętym Kościele inicjatywa Boża ukazuje się w działalności Chrystusa jako Głowy Kościoła. Określenie „Kościół maryjny” (chiesa mariana) odpowiada bardziej przymiotom łaski i charyzmatu (charis, charisma), wiary i nadziei, które są charakterystyczne dla Maryi. Chrześcijanin jest powołany do naśladowania Chrystusa w taki sposób, aby na wzór Maryi przyjąć Go do swojego życia. W tej perspektywie (maryjne spojrzenie) będzie otwarciem się na wolę Bożą. Podkreśla ono współdziałanie Bożej łaski z człowiekiem. Na Kościół z „maryjnym fundamentem” Martini patrzy łaskawszym okiem niż na ten z „piotrowym”⁴¹. Kościół spogląda na Jezusa tak jak Maryja, która Go nosiła w swoim sercu. Na wzór Maryi dzieli z Nim swoje troski, radości i smutki. Tak samo też rozumie Martini swoje pasterzowanie. Analogicznie do Maryi nosi on w swoim sercu osobistą odpowiedzialność za powierzoną mu diecezję. Swoją biskupią misję traktuje jako oddanie się Kościołowi, tak jak Jezus oddał się mu całkowicie. Kościół zbudowany na „maryjnym fundamencie” słucha słowa Bożego, zachowuje je i „rodzi” w wierze. To jest Kościół, który, na wzór Matki, „spieszy” ku swoim dzieciom i „karmi” je. To jest Kościół, który „bezw warunkowo” miłu-

⁴¹ Interesujący komentarz do jego podwójnego imienia Carlo i Maria daje bp Renato Corti. Imię Karol (Carlo) oznacza, że Martini pracuje w diecezji, wypełnia swój urząd i naucza Boży Lud (fundament piotrowy). Imię Maryja (Maria) interpretuje Corti jako służbę, pełną troski i wrażliwości dla wiernych (fundament maryjny). Por. R. CORTI, *Quale immagine della Chiesa*, „Ambrosius” 61(1985) 117 nn.